

Hanna Bojar

RODZINA W SYTUACJI WIELOKULTUROWOŚCI

Wielokulturowość w perspektywie mezo- i mikrospołecznej

Wielokulturowość jest obecnie ważnym tematem rozważań w antropologii i socjologii. Jednak – co nie jest charakterystyczne wyłącznie dla tego pojęcia – im więcej powstaje prac na temat wielokulturowości, tym mniej oczywiste jest to, co kryje się za tym pojęciem. Z tego względu, konieczne wydaje się wskazanie tego ujęcia wielokulturowości, które stanowi podstawę dla moich rozważań.

Ujęcie to skupia się na problemie wzrastającej heterogeniczności kulturowo-etnicznego obrazu dzisiejszych społeczeństw i kwestii wielości tożsamości¹. Termin wielokulturowość wyrasta z klasycznego ujęcia koncentrującego się na wymiarze etniczności, choć, na co słusznie zwraca uwagę Leszek Korporowicz, wielokulturowość ma znacznie szerszy wymiar niż stosunki etniczne postrzegane przez pryzmat praw mniejszości narodowych, dynamikę procesów stereotypizacji czy dominacji i wykluczania na poziomie ogólnonarodowym². W artykule tym odwołuję się jednak właśnie do „klasycznego” rozumienia wielokulturowości, które koncentruje uwagę na zjawiskach etnicznych. „Etniczność więc „jest

¹ W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 154.

² L. Korporowicz, *Wielokulturowość a międzykulturowość*, w: M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1997, s. 64.

aspektem relacji społecznej pomiędzy jednostkami uważającymi się za kulturowo odrębne od członków innych grup. (...) Jeśli różnice kulturowe powodują różnice w interakcji między członkami grup, relacja społeczna zawiera element etniczny”³.

Na uwagę zasługuje tutaj zaproponowany przez Korporowicza termin międzykulturowość, który ma akcentować interakcyjny charakter każdego kontaktu między przedstawicielami różnych kultur, który nie jest wyłącznie zastawem pasywnych działań dostosowawczych, lecz procesem „wzajemnego uczenia się, włączania w obszar własnych standardów i wartości kulturowych innych grup w sposób daleki od wymuszania i asymilacji”⁴. Warto zaznaczyć jednak, że o ile taka definicja międzykulturowości mieści się – jak sądzę – w tym przedstawionym powyżej ujęciu wielokulturowości, o tyle koncepcję edukacji wielokulturowej, która rozwija się w oparciu o to ujęcie – ze względu na jej postulatyczny charakter – zaliczyłabym do ujęcia wielokulturowości jako sfery idei i polityki⁵.

Taka koncepcja wielokulturowości akcentuje fakt współistnienia grup i jednostek o zróżnicowanych cechach kulturowych. Przykładem takiego ujęcia jest propozycja Mariana Golki, który wprowadza następującą definicję wielokulturowości: „jest to współwystępowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia), albo w sytuacji aspiracji do tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości itd.,

³ W. Burszta, wyd. cyt., s. 136.

⁴ L. Korporowicz, wyd. cyt., s. 69.

⁵ Ujęcie to odnosi się do wielokulturowości jako problemu współistnienia odmiennych wartości reprezentowanych przez różne grupy w ramach jednego organizmu państwowego. W węższym ujęciu odnosi wielokulturowość do wymiaru stosunków etnicznych, por. F. Barth, *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, w.: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury*, WN PWN, Warszawa 2004, s. 355. Warto dodać, że dla tego ujęcia wielokulturowości znaczące jest przyjmowanie, że istnienie zróżnicowania kulturowego jest źródłem nierówności społecznych, etnicznych i klasowych. W konsekwencji prowadzi to do kreowania postnarodowej wizji państwa wieloetnicznego, której wyrazem jest ideologia (doktryna czy filozofia) multikulturalizmu, por. J. Burszta, wyd. cyt., s. 152 i nast. Ważną jej cechą jest przyjęcie założenia, że wszystkie kultury są zasadniczo równe. Inne ujęcie wielokulturowości z kolei odnosi się do wymiaru polityki i często jest raczej postulowana definicją polityki wielokulturowości niż samej wielokulturowości. Podobnie jak w przypadku ideologii pod pojęciem tym kryje się nie tylko różnorodność podmiotów życia politycznego, ale także ich zakładana równość, co zasadniczo odróżnia te ujęcia od koncepcji, która jest podstawą moich analiz.

które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami”⁶.

Z jednej strony bowiem, wzrastające zróżnicowanie i powszechna świadomość istnienia zróżnicowanych systemów wartości, postaw oraz zachowań kulturowych przyczynia się do zwiększanie poziomu akceptacji dla różnorodności, z drugiej jednak wiąże się coraz częściej z koniecznością dokonywania wyborów, świadomością nieoczywistości, a nawet dekompozycji istniejących form życia społecznego⁷.

W wyniku zagęszczających się sieci relacji międzykulturowych, przeobrażeń struktury etnicznej wielu państw na skutek wzmocnionych procesów migracyjnych, np. w Europie Zachodniej, oraz procesów demokratyzacji i „odkrywania” tożsamości etnicznych w Europie Środkowo-Wschodniej obserwuje się wzrastające zróżnicowanie kulturowe na poziomie makrostruktur – państw, układów kontynentalnych czy globalnych. Reakcją na nie są stare i nowe ideologie, które, jeśli nie są budowane w oparciu o perspektywę pluralistyczną, to co najmniej włączają problem wielokulturowości w obszar swoich struktur⁸. Także na poziomie poszczególnych państw oraz struktur ponadnarodowych coraz więcej uwagi poświęca się polityce różnicy i polityce pluralizmu, która zmierza do ukształtowania takich struktur, instytucji i wzorów relacji, które będą adekwatną odpowiedzią na wzrastającą heterogeniczność kulturowo-etniczną społeczeństwa.

Jednak nie tylko na poziomie makrostruktur zjawisko wielokulturowości jest istotnym procesem modyfikującym obraz świata społecznego. Równie ważnym wymiarem są mezo- i mikrostruktury społeczne, które są właśnie przedmiotem mojej szczególnej uwagi w tym artykule. Można zaryzykować tu nawet mocniejszą tezę, iż rzeczywiste relacje międzykulturowe realizują się właśnie na tych poziomach, podczas gdy na poziomie makrostruktur stanowią raczej pewien abstrakt. Inaczej mówiąc, „postrzeganie odmienności odbywa się w optyce jednostek, niewielkich grup lokalnych, rówieśniczych czy sąsiedzkich”⁹. Podkreśla to L. Korporowicz, pisząc: „stosunki międzyetniczne przejawiają się nie tylko na

⁶ M. Golka, *Oblicza wielokulturowości*, w: M. Kempny, A. Kapciak, S. Łódziński (red.), *U progu wielokulturowości*, wyd. cyt., s. 54.

⁷ L. Korporowicz, wyd. cyt., s. 67.

⁸ Szerzej o związkach współczesnych ideologii z perspektywą pluralistyczną pisze J. Kurczewska, *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie*, w: M. Kempny, A. Kapciak, S. Łódziński (red.), *U progu wielokulturowości*, wyd. cyt.

⁹ M. Golka, tamże, s. 54.

poziomie oddziaływania dużych, w różnym stopniu ukonstytuowanych grup. Ich przedstawiciele spotykają się w bardzo różnych, na odmiennie sposoby definiowanych sytuacjach formalnych i nieformalnych, w których „etniczność” nie zawsze znajduje swoją formułę, jest obszarem „nieokreśloności” relacji i oczekiwań. Znajdujemy je na poziomie mikrostruktur społecznych, wkomponowanych w kanony kultury organizacji przedsiębiorstwa, szkoły, instytucji publicznych, w stosunkach sąsiedzkich, zachowaniach rynkowych”¹⁰.

Zajmować się tu będę sytuacją wielokulturowości ujmowaną właśnie w wymiarze lokalnym na poziomie małych grup, a nie jako zjawisko, jakiemu podlega społeczeństwo narodowe w procesach globalizacji, wymiany i przepływów wzorów kulturowych. Sądzę, iż taka „lokalna” perspektywa pozwala na wyodrębnienie i docenienie wagi różnorodnych czynników współdecydujących o rzeczywistym charakterze relacji międzyetnicznych i codziennych sposobach doświadczania wielokulturowości, które często są trudno uchwytnie na poziomie makroanalizy. Takie ujęcie pozwala na wyjście poza perspektywę makrostrukturalnych wyznaczników stosunku do „inności” i „obcości” w społeczeństwie polskim. Umożliwia zidentyfikowanie zróżnicowanych wzorów tych relacji oraz warunkujących je czynników. Spojrzenie z perspektywy lokalnej pozwala nam także głębiej sięgać w poszukiwaniu i wyjaśnianiu źródeł powstawania zróżnicowanych wzorów relacji.

Rodzina a wielokulturowość

„Lokalny” wymiar zjawisk wielokulturowości akcentuje w swoich analizach Marian Golka, konstatując, że wielokulturowość „można też rozpatrywać na obszarach o różnym zakresie: od skali jednostki ludzkiej, której układ wartości może być ledwie wymieszany zbiorem różnych oddziaływań płynących z różnych źródeł i kręgów kulturowych, poprzez skalę rodziny, w której małżonkowie są różnej narodowości, a nadto rodzina ta mieszka w obcym otoczeniu, poprzez skalę budynku (np. bloku komunalnego zasiedlonego przez emigrantów z różnych krajów)”¹¹.

W ten sposób wielokulturowość można rozumieć jako współobecność i współoddziaływanie w obszarze aktywności jednostki i małych grup, np. rodziny, grupy sąsiedzkiej czy małej społeczności lokalnej różnych wzorów kulturowych, czyli „współlistnienie w obrębie grup pier-

¹⁰ L. Korporowicz, wyd. cyt., s. 64–65.

¹¹ M. Golka, wyd. cyt., s. 53.

wotnych, gdzie przeważają kontakty osobiste i zbliżenia”¹². Sytuacja współobecności różnych wzorów kulturowych i kontaktu kulturowego przyjmować może różne formy i skalę.

Ten wymiar mikrostruktury dostrzega także Leszek Korporowicz, pisząc, że „procesy zaawansowania różnorodnych form komunikacji i integracji europejskiej coraz częściej stawiają nas będą wobec faktu (...) wielokulturowości rodzin i wielojęzyczności socjalizacji, przed różnorodnymi przejawami stresu kulturowego, jak również przed poszukiwaniem nowych form tożsamości kulturowej i osobowej jednostek znajdujących się w sytuacji pogranicza, wielości, a często i rozbieżności identyfikacji”¹³. Powyższe cytaty pokazują wyraźnie, że w analizach wielokulturowości szczególne miejsce zajmować powinny grupy społeczne, w ramach których dokonują się podstawowe procesy socjalizacji jednostek do uczestnictwa w szerszych kręgach społeczno-kulturowych. Jedną z takich mikrostruktur społecznych będącą podstawową grupą socjalizującą jest rodzina. To w rodzinie „ma miejsce proces wprowadzania jednostki przez znaczących »innych« do świata społecznego. Rodzice przekazują dziecku pewien obraz świata, strukturę sensu zależną z jednej strony od miejsca rodziny w społeczeństwie, z drugiej od specyfiki indywidualnego nadawania znaczeń rzeczywistości, zdeteminowanego biografią rodziny”¹⁴. Ten rodzinny zasób wiedzy określany terminem „etosu rodzinnego” jest przekazywany w kolejnych pokoleniach, stając się przekazem międzypokoleniowym, familijną „strukturą sensu”¹⁵. Staje się on dla jednostki ważną perspektywą, poprzez którą odbiera ona i interpretuje otaczający ją świat społeczny, utrwalając w strukturze osobowości predyspozycje do określonych sposobów rozumienia i interpretowania relacji społecznych i swojego w nich miejsca. W ten sposób staje się znaczącym elementem kształtowania tożsamości społecznej jednostki, rozumianej tutaj jako jej poczucie przynależności oraz uczestnictwa w grupach społecznych wraz z emocjonalnym znaczeniem, jakie przypisuje się temu uczestnictwu. Rodzina stanowi więc instytucję społeczną w dwóch ważnych wymiarach: jest najwcześniejszą i najbardziej pierwotną instytucją uspołecznienia i transmisji wzorów kultury, która wyposaża jednostki w podstawowy zasób kulturowy, dając im zdolność do interpretowania

¹² Z. Komorowski, *Pluralizm – wielokulturowość – diaspora*, „Kultura i Społeczeństwo” 1975, nr 2–3, s. 260.

¹³ L. Korporowicz, wyd. cyt., s. 67.

¹⁴ A. Cierpka, *Tożsamość jednostki wśród rodzinnych narracji*, w: J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Wyd. Gdańskie, Gdańsk 2002, s. 174.

¹⁵ Tamże.

świata, umożliwiając wkraczanie i funkcjonowanie w innych kręgach społecznych. Rodzina jest także instytucją, która dostarcza jednostkom repertuaru tradycji, określa sposoby ich wartościowania, bazując na różnorodnych przekazach, i kontroluje je, wytwarzając jednocześnie podstawowe wzory adaptacyjne¹⁶.

Lokalny kontekst badań nad rodziną w sytuacji wielokulturowości

Podstawowe pytanie dla badacza w tak zarysowanym kontekście brzmi następująco: w jaki sposób rodzina, z jednej strony, radzi sobie z wielokulturowością, z drugiej strony – jak wielokulturowe otoczenie wpływa na sposób jej funkcjonowania. Inaczej mówiąc, badacza interesuje, z jednej strony, jakie następują procesy w obrębie samej rodziny i jak jej wielokulturowość wpływa na jej relacje z otoczeniem społecznym, z drugiej strony jak rodzina reaguje na zwiększający się zakres wielokulturowości w jej otoczeniu.

Poszukiwanie odpowiedzi zawsze jednak musi być poprzedzone refleksją natury bardziej ogólnej, dotyczącej charakteru przestrzeni społecznej, w jakiej znajdują się wybrane do badania rodziny. Wyniki różnych badań wyraźnie bowiem wskazują, na „lokalny charakter” zjawisk wielokulturowości w Polsce, co oznacza zlokalizowanie tych zjawisk w konkretnej geograficznej przestrzeni. Procesy, które są przedmiotem mojej analizy, można identyfikować w konkretnych typach przestrzeni lokalnej Polski, a nawet konkretnych, geograficznie określonych miejscach. Mam tu na myśli historyczne pogranicza jako miejsca kontaktu kulturowego pomiędzy reprezentantami różnych kultur etnicznych (czy narodowych), a także konkretne społeczności lokalne, których członkowie wchodzi w bezpośredni kontakt, np. z uchodźcami, imigrantami zarobkowymi czy repatriantami¹⁷. Każdy z tych kontaktów – choć można poszukiwać dla nich ogólniejszych reguł, w zależności od konkretnego społecznego i kulturowego lokalnego kontekstu – buduje odmienne wyzwania dla konkretnych jednostek, rodzin czy małych społeczności lokalnych i odmienne sposoby doświadczania i „radzenia sobie” z wielokulturowo-

¹⁶ D. Bertaux, P. Thompson, *Introduction*, w: D. Bertaux, P. Thompson (red.), *Between Generations. Family Models, Myths and Memories*, Oxford University Press, Oxford 1993.

¹⁷ Są to np. społeczności lokalne, w których zlokalizowane są ośrodki dla uchodźców, czy miejscowości podwarszawskie zamieszkiwane przez liczne zbiorowości imigrantów zarobkowych.

ścią. A więc będę się zajmować „sytuacjami wielokulturowości” w określonej przestrzeni lokalnej, jakich mogą doświadczać rodziny, skupiając uwagę na tym, jakie ważne wnioski wynikają z odmiennego charakteru tych sytuacji dla budowania strategii badań nad rodzinami w sytuacji wielokulturowości.

Rodzina na pograniczach

Szczególny przypadek stanowi badanie rodzin na pograniczach historycznych, rozumianych jako takie obszary, w których regionalny układ kultury stanowi wynik wieloletniego przenikania licznych kultur i tradycji. W takim ujęciu przedmiotem uwagi nie są stykające się ze sobą różne grupy etniczne, lecz odmienne kultury¹⁸. Czas, w jakim zachodzą relacje międzykulturowe, ma tutaj podstawowe znaczenie dla charakterystyk tych relacji oraz ich konsekwencji na poziomie rodzin i małych społeczności lokalnych. Można tutaj użyć określenia „stara wielokulturowość”¹⁹, które podkreśla, że społeczności takie od dawna „uczą się” radzenia sobie z sytuacją wielokulturowości i mają wypracowane wzorce reakcji i relacji. W konsekwencji pogranicza historyczne charakteryzuje znaczny zakres przenikania kultur, a co za tym idzie podobieństwo mieszkających tam zbiorowości, bez ostrych podziałów między tymi zbiorowościami.

Sytuacja życia na tradycyjnym pograniczu i długotrwały kontakt z przedstawicielami zróżnicowanych kultur powoduje, że jednostki i rodziny na co dzień doświadczający różnicę muszą ją wbudować w swoją tożsamość i własne wzory działania i obcowania z innymi. Długotrwałość tych kontaktów powoduje, że kontakty międzykulturowe charakteryzują się mniejszą dynamiką. Widoczne jest to zarówno w analizie relacji sąsiedzkich pomiędzy przedstawicielami różnych kultur, jak i wewnętrznych relacji w obrębie rodzin. Wskazują na to wyniki wielu badań prowadzonych na historycznych pograniczach. W rzadkich przypadkach

¹⁸ M. Szczepański, *Region pogranicza kulturowego w perspektywie socjologicznej*, w: L. Gołdyka i in. (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, LTN, Zielona Góra 1997.

¹⁹ Analogię dla rozróżnienia między „starą” i „nową wielokulturowością” odnaleźć można w zaproponowanej przez G. Babińskiego typologii pogranicza, w której wyróżnia stare i nowe pogranicza, ale zaproponowane tutaj terminy „stara” i „nowa” wielokulturowość w obu przypadkach akcentują znaczenie konkretnej lokalnej przestrzeni, w jakiej następują kontakty międzykulturowe. Por. G. Babiński, *Tożsamości na pograniczach*, w: E. Budakowska (red.), *Tożsamość bez granic*, WUW, Warszawa 2005.

dochodzi tam to otwartych konfliktów, a antagonizm jest łagodzony przez wypracowane wzory zachowań wobec przedstawicieli innej kultury.

Procesy charakterystyczne dla „starej wielokulturowości” wyraźnie uwidoczniają się w różnego typu typologiach rodzin pogranicza²⁰. Obok rodzin o charakterze zamkniętym, w których przekaz tradycji dotyczy własnej grupy etnicznej, a charakteryzuje je etnocentryczny typ socjalizacji i odrzucenie odmiennych wzorów kulturowych, na pograniczach takich funkcjonują także inne typy rodzin: o charakterze otwartym, które są otwarte na zapożyczenia, tolerancyjne wobec innych wzorów kulturowych, choć zachowujące własną odrębność kulturową, ale także rodziny o charakterze wychowania i socjalizacji rozproszonym, w których kulturowe zróżnicowanie otoczenia stanowi element „nieproblematyzowanej” codzienności. Wyniki badań nad rodzinami pogranicza pokazują wyraźnie, iż w wielu przypadkach zróżnicowania wynikające z odmienności religii czy języka nie stanowią jednoznacznej podstawy dla samookreślenia etnicznego i przynależności do określonej grupy etnicznej.

Szczególny przypadek stanowią rodziny mieszane. Badania nad takimi rodzinami ujawniają zróżnicowane strategie radzenia sobie z problemem różnicy kulturowej, poczynając od całkowitego odrzucenia jednej z kultur, poprzez włączanie elementów obu kultur w spójną i nieproblematyczną dla członków rodziny całość, po świadome wybieranie określonych elementów tych kultur i i wykorzystywanie ich do budowania określonych tożsamości etnicznych.

Z tego względu rodzina wydaje się być szczególnie dobrym obiektem do badań rzeczywistych relacji etnicznych i procesów tożsamościowych na pograniczach. W przeciwieństwie do badań nad grupami etnicznymi czy mniejszościami narodowymi, w badaniach nad rodziną wyraźniej ujawnia się charakterystyczny dla historycznego pogranicza proces łączenia różnych elementów kulturowych i „oswajania różnicy”. Badanie rodzin i ich relacji z najbliższym otoczeniem²¹ umożliwia badaczowi spojrzenie na kulturę pogranicza z perspektywy jej uczestników. Perspektywa rodziny nierzadko ukazuje, że to, co wydaje się znaczącą różnicą z perspektywy grupy etnicznej, w kontaktach bezpośrednich poszczególnych jednostek czy rodzin nie stanowi różnicy etnicznej²². Inaczej mówiąc – aby w pełni zrozumieć specyfikę rodziny w sytuacji wielokultu-

²⁰ Szerzej różne typologie rodzin prezentują prace: J. Nikitorowicz *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001; A. Szyfer, *Ludzie pogranicza*, Poznań 2005; H. Rusek; *Kulturowe wzory życia polskich rodzin na Zaolziu a asymilacja*, Katowice 1997.

²¹ Szczególnie ważna jest tutaj kategoria sąsiedztwa.

²² Obszernie opisuje to zagadnienie Justyna Straczuk w tym tomie.

rowości postuluję badanie rodziny pogranicza, a nie rodziny białoruskiej, polskiej, ukraińskiej na pograniczu, po to, by bez narzucania własnych kategorii wnikliwie analizować, co dla poszczególnych rodzin i ich członków stanowi istotną różnicę kulturową (etniczną), wpływającą na identyfikację etniczną czy narodową.

Uczynienie rodziny przedmiotem badań na pograniczu pozwala także na śledzenie dynamiki zjawisk i ich zmienności w czasie dzięki możliwości sięgania w daleką przeszłość trwającą w pamięci rodzin oraz śledzeniu zmian w kolejnych pokoleniach.

Warto tutaj podkreślić, że nazywając ten typ wielokulturowości „starą wielokulturowością” zdaję sobie sprawę z dynamiki procesów społecznych. Nawet w przypadku starych, historycznych pogranicz, gdzie zjawiska kontaktu kulturowego istnieją od lat, następują zmiany, które modyfikują nieustannie te relacje. Wśród ważnych czynników wpływających na ten proces w Polsce wskazać trzeba: kształtowanie się nowych, niepodległych organizmów państwowych, co jest istotne z punktu widzenia mniejszości narodowych, oraz zmiany wynikające z ożywienia etnicznego wielu grup, następujące w wyniku procesów demokratyzacji (instytucjonalizacji mniejszości, „rewaloryzacja tożsamości kulturowej” grup regionalnych i etnicznych)²³, co może sprzyjać budowaniu nowych wyznaczników granic międzygrupowych i na nowo definiować różnicę kulturową.

Badania nad zjawiskiem migracji ukazują, że jednym z takich zjawisk, które wpływają na modyfikację sposobów postrzegania „swojskości i „obcości” na pograniczu oraz zmianę społecznych dystansów między przedstawicielami różnych narodowości, jest pojawienie się w społeczności lokalnej pogranicza „nowych innych”²⁴.

O sposobach postrzegania przybyszów ze Wschodu i relacji z nimi na wschodnich pograniczach decyduje przede wszystkim wymiar ekonomiczno-społeczny. Podstawą postrzeganych różnic i odrębności jest identyfikowanie przybyszów w dużym stopniu jako „migrantów zarobkowych”, zmuszonych do podejmowania pracy poza granicami swojego państwa trudną sytuacją materialną i brakiem pracy. Tego rodzaju identyfikacji towarzyszy postrzeganie przybyszów jako generalnie biedniejszych od Polaków. Ten rodzaj postrzegania nie pojawia się w ogóle

²³ Por. H. Bojar, *Mniejszości społeczne w III Rzeczypospolitej*, FNP, Wrocław 2000; M. Budyta-Budzyńska, *Mniejszości narodowe – bogactwo czy problem?*, ISP, Warszawa 2003; S. Łodziński, *Równość i różnica*, Scholar, Warszawa 2005.

²⁴ J. Kurczewska, H. Bojar, *Postawy grup opiniotwórczych społeczności lokalnych pogranicza wschodniego wobec granicy wschodniej III RP. Próba diagnozy i prognoz*.

w ocenach mieszkańców pogranicza w powiązaniu z ich identyfikacjami narodowymi. Jako nieróżnicujące ocenia się również style życia mieszkańców pogranicza, podczas gdy wymiar ten jest istotny w ocenie różnic między mieszkańcami pogranicza i przybyszami. Warto podkreślić, że różnice kulturowe – język, religia nie stanowią istotnego elementu oceny relacji pomiędzy mieszkańcami pogranicza a przybyszami. Wynika to z dwóch przyczyn: po pierwsze różnice te są „oswojone”, występują także pomiędzy mieszkańcami społeczności lokalnych pogranicza i nie stanowią istotnej nowości, po drugie – ekonomiczny charakter relacji, w jakie wchodzi mieszkańcy pogranicza z przybyszami, nie wymaga uwzględniania tych różnic.

Prawidłowość ta potwierdza się na przykładzie szczególnej kategorii przybyszów z Ukrainy, którą można uznać za kategorię „pośrednią” pomiędzy przybyszami a członkami mniejszości ukraińskiej – są to osoby, które dawno osiedliły się w Polsce na stałe lub zamieszkują w społeczności lokalnej od dłuższego czasu: osoby tworzące małżeństwa mieszane z Polakami lub pracujące legalnie dłuższy czas w Polsce, uzyskują kartę stałego pobytu i zwykle starają się o obywatelstwo polskie. Charakterystyczną cechą tych osób jest zmiana ich sposobu bycia. Stają się podobni do mieszkańców społeczności – uczą się języka, przejmują sposób bycia mieszkańców społeczności lokalnej, w której mieszkają. Ta zmiana nie polega na pełnej asymilacji (zmiana wyznania czy identyfikacji narodowej), lecz na zmianie stylu życia – także w zakresie standardów ubierania się, zachowania (lapidarnie wyraża to jeden z rozmówców, mówiąc „ci, co są na krótko skażeni Ukrainą, ci, co zostają, asymilują się – używają innych wód kolońskich i innych mydeł”). Rozmówcy podkreślają, że osoby takie, z uwagi na codzienne życiowe problemy, jak praca czy wykształcenie dzieci, stają się podobni do innych członków społeczności lokalnej.

Podsumowując, pojawienie się licznych przybyszów i ich stała obecność w rejonie pogranicza w pewnym stopniu wpłynęła na modyfikację odczuwania „swojskości” i „obcości” na tych terenach oraz zmianę społecznych dystansów między przedstawicielami różnych narodowości. Obecność przybyszów ze Wschodu uświadomiła mieszkańcom pogranicza, że mieszkańcy pogranicza, niezależnie od różnic kulturowych i swoich identyfikacji narodowych w wielu płaszczyznach są znacznie bardziej „swoi” niż przybysze.

Rodzina w sytuacji „nowej wielokulturowości”

Inna sytuacja „wielokulturowości” następuje wówczas, gdy w stosunkowo homogenicznym kulturowo środowisku lokalnym pojawiają

się migranci jako przedstawiciele odmiennej kultury, niekiedy także przedstawiciele własnej kultury wnoszący do środowiska nowe wzorce kulturowe. Należy podkreślić, że zjawisko to zawsze następuje w określonej przestrzeni geograficznej i dotyczy konkretnych społeczności lokalnych. Dla jasności wyводу taką sytuację określać będą terminem „nowej wielokulturowości”.

Zastosowanie tego rozróżnienia pomiędzy „starą” i „nową” wielokulturowością, co trzeba zaznaczyć, ma charakter analityczny i odgrywa ważną rolę w odniesieniu do badania interesującego mnie problemu w warunkach polskich, gdzie procesy migracyjne i wynikające z nich konsekwencje dla względnie homogenicznej kultury są zjawiskiem zupełnie nowym, w odróżnieniu od wielu innych państw, gdzie kontakt kulturowy między migrantami ma znacznie dłuższą historię, a często jest podstawą tworzenia tkanki społecznej (mam tu na myśli państwa i społeczeństwa wielonarodowe, o strukturze wynikającej z procesów imigracyjnych).

Podstawowym źródłem dla tego procesu są migracje międzynarodowe. Jak podkreśla Korporowicz, „migracje (...) to nie tylko wędrówki w poszukiwaniu lepszych warunków życia, ucieczka przed represjami czy też próba realizacji niezaspokojonych aspiracji życiowych. Migracje, to nie tylko konsekwencje » otwarcia granic« i przeobrażeń struktur politycznych, które nastąpiły w Europie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Migracje to także przejaw modernizacji społecznej. Swobodny przepływ personelu międzynarodowych korporacji, przedsiębiorstw i organizacji to symptom i warunek rozwoju gospodarczego”²⁵.

Z punktu widzenia interesujących nas tu problemów podstawowe znaczenie mają konsekwencje kulturowe zjawisk migracyjnych. Wielu badaczy zwraca uwagę na fakt, że wynikające z migracji sytuacje bezpośredniego zetknięcia, koegzystencji i współpracy osób różnej narodowości, religii, o różnych stylach życia czy codziennych przyzwyczajeniach²⁶, są czynnikiem zmian kulturowych prowadzącym przede wszystkim do pogłębienia zróżnicowania kulturowego w doświadczających ich społeczeństwach, ale prowadzą także do zasadniczych zmian kulturowych wśród samych przybyszów.

Ta „nowa wielokulturowość” w warunkach polskich ma swoje specyficzne charakterystyki. Członkowie społeczności lokalnych, którzy spotykają się z przybyszami, nie mają wypracowanych i dziedzicz-

²⁵ L. Korporowicz, wyd. cyt., s. 66.

²⁶ K. Romaniszyn, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem, KUL, Lublin 2003, s. 10.

nych wzorów reagowania na odmienność ani wzorów włączania tej odmienności we względnie stabilny układ relacji. Z tego względu znacznie częściej niż w przypadku historycznego pogranicza relacje pomiędzy społecznością przyjmującą i przybyszami cechuje doraźność i okazjonalność kontaktów, niecałościowość przestrzeni, w jakiej następują te kontakty, oraz brak wypracowanych stałych wzorców zachowań.

Prowadzić to może do skłonności do posługiwania się wobec konkretnych osób stereotypowym wyobrażeniem grupy. Inną cechą takiej relacji jest możliwość wycofania się z kontaktu lub ograniczanie go, zarówno ze strony członka społeczeństwa przyjmującego, jak i przybysza. W konsekwencji relacje o takim charakterze powodują trudności w budowaniu wspólnoty komunikacyjnej.

Rozważmy teraz, jakie konsekwencje dla rodziny wynikają ze znalezienia się przez nią w sytuacji „nowej wielokulturowości”. Migracja na wielu płaszczyznach łączy się ze zmianą sytuacji w rodzinie migranta. Pierwsza grupa zjawisk wpływających strukturę i sposób funkcjonowania rodzin migrantów łączy się z samym procesem migrowania. Wskazać tu trzeba na takie zjawiska jak: sieci migracyjne, migracja łańcuchowa²⁷ czy migracja rodzinna. Zjawiska te pozwalają „na uchwycenie dynamiki działań podejmowanych przez migrujących członków gospodarstw domowych, rodzin i grup krewniaczych oraz na badanie procesu ich adaptacji w społeczeństwie przyjmującym”²⁸.

Charakter zmian w rodzinie wywołanych migracją zależy od takich czynników jak: charakter migracji: stała lub czasowa, migracja z rodziną lub bez niej oraz – wreszcie od kultury rodziny migranta, w szczególności stopnia rozbieżności wzorców kulturowych migrujących i społeczeństwa przyjmującego.

Pierwsza sytuacja, którą można rozpatrywać w odniesieniu do konsekwencji migracji dla rodziny, to taka, kiedy pojedynczy członek rodziny migruje, pozostawiając rodzinę w kraju. Zjawiskiem, które wpływa na funkcjonowanie rodziny migranta, jest zwiększenie liczebności kobiet imigrantek, które daje podstawy do sformułowania tezy o feminizacji migracji łączącej się z fragmentaryzacją rodziny. W odróżnieniu od wcześniejszych migracji, kiedy kobiety towarzyszyły mężom, obecnie coraz częściej zamężne kobiety podejmują decyzję o migracji zarobko-

²⁷ Sieci migracyjne i migracja łańcuchowa to procesy wyraźnie widoczne w analizach migracji do Polski, por. H. Bojar, M. Bieniecki, A. Gąsior-Niemiec, J. Kurczewska, J. Konieczna, J. Frelak, *Ukraińska migracja zarobkowa na polskim rynku pracy*, w: *Ukraińska migracja zarobkowa w EU*, Kiev 2005 (w języku ukraińskim), s. 63–121.

²⁸ Por. K. Romaniszyn, wyd. cyt., s. 20–21.

wej, pozostawiając rodzinę w kraju, natomiast niezamężne często biorą pod uwagę w swoich planach zawarcie związku małżeńskiego w kraju migracji²⁹. Taka sytuacja, gdy kobieta pozostaje poza rodziną przez dłuższy okres lub powraca do niej okresowo, wpływa zasadniczo na sytuację rodziny, a w wymiarze kulturowym zmienia zasadniczo układ ról w rodzinie.

Druga sytuacja, w której migracja powoduje liczne konsekwencje kulturowe dla rodziny, to migracja rodzinna na stałe lub dłuższy czas. W tym wypadku w analizie wpływu migracji na rodzinę brane są pod uwagę takie elementy jak: samopoczucie rodzin jako całości, wpływ otoczenia zewnętrznego przyjmującego na ocenę i strukturę rodziny przybyszów, style życia rodziny w pierwszym i drugim i kolejnych pokoleniach oraz procesy rodzenia sobie z dwiema kulturami: wewnętrzną, rodzimą, oraz zewnętrznego otoczenia.

Jednym z najbardziej widocznych problemów jest dla rodziny migranckiej dylemat pomiędzy potrzebą zachowania swojej kultury, a integracją z kulturą przyjmującą, który pojawia się na styku różnych obszarów aktywności rodziny i jej członków³⁰.

Inne zagadnienie, które analizowane jest w kontekście rodziny, to problem zmian pokoleniowych, które dotyczą różnych sposobów odczuwania rodzinnej kultury, poczynając od całkowitego jej odrzucenia, po jej szczególną waloryzację lub rewaloryzację. Doświadczenia migrantów w Polsce w tym zakresie, z uwagi na krótką historię migracyjną, są ubogie, jednak wiedzy o przebiegu tych procesów dostarczają badania w społeczeństwach zachodnich, które pokazują problemy, jakie wiążą się z obecnością licznej kategorii imigrantów (w pierwszym i kolejnych pokoleniach).

Oczekiwanie, że imigranci w kolejnych pokoleniach będą coraz lepiej zintegrowani ze społeczeństwem przyjmującym, nie sprawdziło się. Problemy imigrantów w pierwszym pokoleniu takie jak: niska pozycja w hierarchii społecznej czy trudności wejścia w życie zawodowe są w dużym stopniu dziedziczone przez kolejne pokolenia, także w wyniku gorszych szans edukacyjnych w kraju przyjmującym. Dzieci migrantów i rodzimej ludności żyją raczej obok siebie.

Na specyficzne trudności szkolne dzieci imigrantów obok trudności językowych i braku umiejętności dostosowania się do lokalnego systemu edukacyjnego oraz trudności w nawiązaniu kontaktu z rówieśnikami,

²⁹ S. Castles, M. Miller (red.), *The Age of Migration, International Population Movements In the Modern World*, The Guilford Press, New York 1993.

³⁰ Por. H. Malewska-Peyre, P. Boski, M. Jarymowicz (red.), *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.

nakładają się problemy związane z brakiem dostatecznej pomocy w domu rodzinnym oraz różnica w wymaganiach ze strony rodziny i szkoły³¹.

Podkreślić także należy, że kultura kraju pochodzenia jest często traktowana przez otoczenie przyjmujące jako niepotrzebny balast w szkole i innych obszarach pozarodzinnych. Nie jest wykorzystywana możliwość wnoszenia do szkoły i środowiska rówieśniczego dwujęzyczności, umiejętności znalezienia się w dwóch kulturach czy wiedzy o kraju pochodzenia imigranta i jego kulturze³². Jak widać, nawet w społeczeństwach o długoletnim doświadczeniu migracyjnym zarówno system edukacyjny, jak rodziny społeczeństwa przyjmującego często nie są gotowe do akceptacji, a tym samym kształtowania w rodzinie wzorów życia w takim społeczeństwie, w którym współlistnieje wiele kultur.

W przypadku rodzin emigranckich, której członkowie od dziecka wychowywani są w określonej kulturze, gdy spotykają się nagle z inną, w której przychodzi im obecnie żyć – najczęściej poznają ją w przypadkowy sposób i adaptują pewne jej elementy do swojej. Sytuacja taka jest tym bardziej prawdopodobna, im bardziej wzory obu kultur są rozbieżne.

Jak wskazują wyniki badań dotyczących sytuacji imigrantów w Polsce, na szansę i stopień adaptacji imigrantów i ich rodzin w nowym otoczeniu w istotny sposób wpływają poziom i charakter relacji z polskim otoczeniem. Brak tych kontaktów lub negatywne nastawienia otoczenia w znacznym stopniu utrudniają proces adaptacji, a z kolei liczne i pozytywne kontakty przyczyniają się do lepszego i szybszego przystosowania do życia w Polsce. Z drugiej strony, badania te pokazują także, iż możliwość wchodzenia w bezpośrednie kontakty z przybyszami i dzięki następującemu w ich wyniku „oswajaniu” obcości, zmieniają się także nastawienia społeczności lokalnej³³.

Innym ważnym zjawiskiem, które jest konsekwencją procesów migracyjnych jest przenoszenie wzorów kulturowych³⁴ (obok turystyki, mass mediów) za pośrednictwem imigrantów do rodziny i społeczności lokalnej, z której się migranci wywodzą. Dotyczy to wzorów budowania

³¹ Por. B. Bartz, *Wzrost ruchu migracyjnego jako wyzwanie dla pedagogiki interkulturowej w kontekście niemieckim*, w: J. Nikitorowicz (red.), *Edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 1995.

³² Por. tamże, s. 146.

³³ Por. H. Grzymała-Moszczyńska, E. Nowicka, *Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Nomos, Kraków 1998; A. Krzyżaniak, *Uchodźcy ze Sri Lanki*, w: M. Ząbek (red.), *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i migrantów w Polsce*, Wyd. Trio, Warszawa 2002.

³⁴ K. Romaniszyn, wyd. cyt., s. 107.

domów, gospodarowania, stylu urządzania mieszkań, a także pewnych elementów stylu życia. Sprzyja temu zjawisko konsumpcji odroczonej. Pieniądze zarobione za granicą wykorzystywane są po powrocie do domu rodzinnego. Zjawisko przenoszenia wzorów – jak zauważa Krystyna Romaniszyn nienowe – charakteryzuje wiele obszarów migracyjnych. Jest jednak wyraźnie obserwowanym, nowym zjawiskiem w niektórych społecznościach lokalnych Polski. Dotyczy to przede wszystkim tych obszarów, z których mieszkańcy na masową skalę wyjeżdżają do czasowej pracy za granicą.

Warto podkreślić, że zjawisko to ma wyraźnie charakter lokalny – odnosi się bowiem do konkretnych społeczności lokalnych – i wpływa w konsekwencji nie tylko na style życia poszczególnych rodzin, ale także całych tych społeczności. Licznych przykładów dostarczają tu badania na Podlasiu, Śląsku Opolskim czy Podhalu³⁵.

Na koniec, w obszarze analiz „nowej wielokulturowości” chciałabym umieścić jeszcze jedną, specyficzną kategorię rodzin o charakterze migranckim w Polsce, jaką są rodziny repatriantów. Repatriacja to zjawisko o stosunkowo niewielkiej skali, nieprzekraczającej 1000 osób rocznie. Ich sytuacja jest specyficzna. Są to osoby o polskim rodowodzie, polskich korzeniach. W wyniku inicjatyw podjętych po 1989 roku uruchomiono prawne i instytucjonalne mechanizmy umożliwiające repatriantom powrót do Polski. Wraz z osobą, której przyznano status repatrianta w Polsce może osiedlić się także jego rodzina, również wówczas, gdy jej członkowie nie mają polskiego pochodzenia. Okazuje się jednak, że rodziny te napotykają problemy podobne do tych, z jakimi stykają się rodziny migrantów. Podstawowe problemy związane są z brakiem lub słabą znajomością języka polskiego, wzorami kultury, które mimo polskiego pochodzenia znacznie odbiegają od wzorów polskich, i brakiem znajomości kultury polskiej. Nakłada się na to niechętny stosunek mieszkańców społeczności lokalnych do rodziny repatriantów, wynikający z traktowania ich jako „obcych”, odmiennych kulturowo. Wyidealizowany powrót do ojczyzny jest dla repatriantów często nie mniej traumatycznym doświadczeniem niż osiedlenie się w Polsce rodzin migranckich³⁶.

³⁵ Por np. B. Cieślińska, *Migracje zarobkowe a struktura społeczna małych miast, Przyczynek do socjologii peryferii*, w: T. Popławski (red.), *Miasta na uboczu*, UW, Białystok 1994; A. Krakowska, *Emigracja zagraniczna na Podhalu*, w: B. Górz (red.), *Studia nad przemianami Podhala*, WSP, Kraków 1994.

³⁶ A. Gryczyńska i in., *Stara nowa ojczyzna. Rodziny repatriantów – pierwsze miesiące pobytu*, Warszawa 2003.

Zakończenie

Podsumowując przeprowadzone w artykule analizy, chciałybym spojrzeć na społeczeństwo polskie z perspektywy lokalności, ale rozumianej szerzej, niż zaproponowałam w artykule. Społeczeństwo polskie podlega procesom obserwowanym na poziomie ponadnarodowym, jednak przebieg tych procesów uwarunkowany jest społecznie i historycznie. Zwrócić tu należy uwagę przede wszystkim na zjawiska, które następowywały w ostatnim ćwierćwieczu, takie jak ożywienie etniczne wielu grup etnicznych i mniejszości narodowych oraz proces ich instytucjonalizacji, procesy demokratyzacji, otwarcie granic i nasilające się procesy migracji oraz umiędzynarodowienie gospodarki, w konsekwencji którego następuje otwarcie zarówno na zróżnicowane wzory organizacyjne, jak i międzynarodowy personel. Procesy te będą się nasilać. Innymi słowy, można powiedzieć, że w społeczeństwie polskim następuje istotna zmiana społeczna „od homogeniczności do heterogeniczności, od jedności do różnorodności”³⁷. W przeprowadzonych analizach, starałam się przede wszystkim uporządkować sposoby i kategorie analiz, które pomagają ustalić, jak zjawiska te wpływają na takie mikrostruktury jak rodzina. Chodziło mi także o wskazanie, jakie problemy ujawniające się na poziomie podstawowych relacji społecznych powinny być brane pod uwagę w badaniach nad lokalnym wymiarem tych złożonych procesów.

³⁷ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1994, s. 29.